Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egz. 15 groszy

Front Polski Zbudzonej

Organ Radykalnego Ruchu Uzdrowienia

Adres Redakcji i Administracji: Katowice, Kościuszki 45, parter. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Ogłoszeń żydów nie przyjmujemy.

Polacy zbudźcie się!

Abonament miesięczny u agentów i kolporterów 30 groszy. Ogłoszenia: ½ strony 50.— zł., ¼ str. 25,— zł. Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy.

Walczymy o pracę i chleb, o odżydzenie Polski oraz o dobrobyt obywateli

Nr. 1. Katowice-Warszawa, dnia 1—15 października 1933 r. Rok 1.

Do Narodu Polskiego!

Obywatele! Rodacy! **Wybiła w dziejach polskich godzina** walki ideowej dla uzdrowienia Rzeczpospolitej Polski i stworzenia dobrobytu dla wszystkich jej obywateli! **Polska uzdrowiona musi być silnem państwem, mocarstwem i organizatorką świata słowiańskiego.**

Z dniem powstania R. R. U. nastąpił historyczny okres przeprowadzenia rewizji poglądów partyjno-politycznych przez wszystkich obywateli, należących dotychczas do zbankrutowanych i przestarzałych partyj.

Istnieje chaos w poglądach co do programu uzdrowienia gospodarczego i politycznego naszej wielkiej, pięknej, a nieszczęśliwej Ojczyzny. **Musimy jednak gospodarkę, życie polityczne i całe państwo uzdrowić,** gdyż to nasz obowiązek.

Przed każdym obywatelem są tylko dwie drogi dla pracy polityczno-społecznej otwarte — **jedna, prowadząca do jasnego jutra,** uzdrowienia wszystkich dziedzin życia gospodarczo-politycznego, **a druga prowadząca powoli do pewnego upadku** Państwa i ruiny wszystkich obywateli.

Pozostają tylko dwa obozy — **obóz błękitny R. R. U. wszystkich patrjotów, wszystkich , pragnących uzdrowienia oraz tych bojowników, którzy Ojczyznę całem sercem i duszą kochają** — z drugiej strony, **obóz zgnilizny partyjnej wszystkich politycznych dorobkiewiczów, złodziei grosza publicznego i tych, dla których Ojczyzną własna kieszeń.**

Obywatele! Rodacy! Polska, — nasza ukochana **Ojczyzna woła** nas, prosi i zaklina, by ją ratować od upadku! **Polacy zbudźcie się!** Kto niema duszy polskiej zatrutej, a Ojczyznę całem sercem i duszą kocha i kto pragnie lepszego jutra dla całej Polski, ten pójdzie ochoczo na front „Radykalnego Ruchu Uzdrowienia". Do czynu! Dosyć już słów i rezolucji!

Precz ze wszystkiemi przestarzałemi programami partyjnemi, wyrządzającemi naszej ukochanej Ojczyźnie tylko szkodę! Precz z zawracaniem ludowi głowy przez polityków i dorobkiewiczów partyjnych!

Precz z wszystkiemi zbankrutowanemi politykami przeżytych partyj, dla których — nie Ojczyzna lub lud polski, tylko partja najwyższem dobrem!

Niech żyje zdrowy i realny program Radykalnego Ruchu Uzdrowienia, który będzie w interesie państwa i obywateli w całości bezwzględnie przeprowadzony!

Niech żyją ofiarni działacze i organizatorzy R. R. U., twórcy nowej i szczęśliwej Polski! Polski ogólnego dobrobytu, szczęścia i radości!

Gremjalnie przystępujcie wszyscy zbudzeni Polacy pod zwycięskie bojowe sztandary R. R. U.! Nasz „Radykalny Ruch Uzdrowienia" to jedyny ratunek! Program R. R. U. to jedyna i pewna droga uzdrowienia! Dobro Ojczyzny naszem najwyższem prawem! Stworzymy **szczęśliwą Polskę jako potężne Państwo i silne mocarstwo ekspansywne! Polacy zbudźcie się!** Wszyscy pod znak miecza — szczyrbca — do błękitnych koszul!.

Do pracy — do czynu! My zwyciężymy!

Józef Kowal-Lipiński.

Idziemy w Polskę samorzutnie!

Każdy Polak, któremu leży na sercu dobro i przyszły los jego kraju, silił się zgruntować istotę problemu dzisiejszej nędzy i możliwości jutrzejszej poprawy. Jest to jasnem, bo niemasz między narodami świata, ludzi podobnych nam siłą przywiązania do ziemi rodzinnej i niema na świecie narodu, któryby przeszedł po kresach najświetniejszego rozwoju, tak przepastną otchłań upadku i tak ciężką Golgotę niewoli.

Zbyt świeżem jest moment rozbicia kajdan, by mimowoli nie rzucić okiem w mroki wiekowej niedoli.

Nadludzkie wysiłki porywów powstańczych.... ogromna, pełna najświetniejszych barw epopeja ojców naszych, walczących niemal po wszystkich zakątkach kuli ziemskiej w imię polskiego, najszczytniejszego hasła: „Za naszą i waszą wolność"!

Koszmarne zjawy Sybiru... kazamat i „Kulturkampfu"... rzezi galicyjskiej, to nieboskłon, zatłoczony czarnemi, — jak ołów ciężkiemi chmurami, — — rozdzierany blaskiem gromów naszej rozpaczy.

W tę długą nieprzebitą noc męki narodu, czerwień krwi polskiej, rozlanej po świecie, płonęła wieczystym Zniczem ku Niebu. — Zniczem błagalnym.

Dopełniała się czara goryczy.

Wicher światowej wojny przewalił chmury z nieba ojczystego.

Wstaje cudna, — barwista jak tęcza, Droga Legjonów! Długa... rzęsiście gorącą krwią skropiona... pełna głazów.

Jutrzenka!

I wreszcie Dzień! Dzień jaśniejszy od słońca!

Jeszcze raz zarumieniła się Macierz nasza, krwią swych synów pod Lwowem, — w Wielkopolsce i na Śląsku.

Jeszcze raz cały Naród, jak lew rozdarł wraga sięgającego szponami ku sercu stolicy. I raz jeszcze kuły mocarne ramiona hutników i górników złote liście lauru.

Umilkł głos wrzawy wojennej, zaświtał dzień pokoju, dzień pracy.

I Macierz nasza, odkupiona tyloma ofiarami, cała jeszcze w niezarosłych ranach, wyciągała ufne ręce ku synom, o dalszy wysiłek. — Błagała od nich nie krwi gorącej, a pracy uczciwej, — nie zgonu bohaterstwa, a znoju życia mrówczego! Każda dziedzina naszego życia przedstawiała ruinę i zgliszcza. Nawet dusze nasze zaczadzone były dzielnicowością, którą wrogowie zdołali nam wpoić, by łacniej nas zgnieść, by łacniej unicestwić i zmieść z powierzchni życia.

Praca —

Zdawaćby się mogło, że Polacy jeno bić się i w wojnach zwyciężać potrafią. Jeszcze rany Macierzy zabliźnić się nie zdołały, a już podniosły głowę przedwiekowe hydry ambicji osobistych i waśni, te same, które grób Jej wykopały.

Rozpoczął się obłędny tan stronnictw! Piekło intryg! Zła wola! Frymarczenie dobrami publicznemi! Handel o teki! Plwanie na zasługę! Przekupstwo, — a zatem wszystkiem deprawacja młodzieży i mord Prezydenta!...

Zdawało się, że zgroza tej ohydy opamięta najbardziej zacietrzewionych. Ha! Ha!

Ledwo na moment przycichł chichot szatana, a rozpętała się burza rozbestwionych instynktów ze zdwojoną wściekłością.

Spłynęły bruki Krakowa krwią polskich żołnierzy. Kainowa zbrodnia... Nawa Rzeczypospolitej coraz silniej chyliła się ku toni. Polska stała się suknem, z którego każdy rwał, byle najwięcej sobie ukroić. — Zanikło poczucie odpowiedzialności, już nie za przyszłość, a za sam byt Państwa!

Wzgardliwe „polnische Wirtschaft", „Saisonstaat" nabierały coraz wyraźniejszego oblicza. — Ży-

Fala subskrybentów Pożyczki Wewnętrznej wzrasta!

Jak dochodzą wieści z całego kraju, subskrypcja pożyczki narodowej „Własnemi siłami" cieszy się ogromną frekwencją. — Czynniki miarodajne przewidują dwu, a może trzechkrotne jej pokrycie.

Zbiorowy czyn zgromadził pod sztandarem akcji pożyczkowej olbrzymie rzesze obywateli rekrutujących się ze wszystkich stanów. — W należycie pojętej służbie obywatelskiej, apelujemy do Was Obywatele o wybitne poparcie tej akcji. Pożyczka ta szczególniej jest na rękę ciułaczom, którzy zbierali swoje oszczędności w obcych walutach. Dziś przy katastrofalnych wachaniach giełdowych wszystkich walut, za wyjątkiem złotego polskiego, oraz przy chwiejności solidnych pozornie przedsiębiorstw, pożyczka daje rękojmię rozumnej lokaty kapitału.

Obligacje jej obok 6% oprocentowania, są papierami szeroko uprzywilejowanemi (n. p. zakaz zajęcia i t. d.).

Zastanawia nas przy tej okazji **stanowisko N. S. P. R.,** którego prelegent na pewnem zebraniu w Królewskiej Hucie wyraził się o celowości akcji pożyczkowej zwrotem tak ujemnym, że nam polskie sumienie nie pozwala słów jego tu cytować.

Sytuacja Państwa jest zbyt poważna, by którakolwiek z partyj w pogoni za tanią popularnością, mogła rzucać tak nierozważne słowa!

Szczególnie na Kresach!

Dziś wśród zbiedzonych mas, łatwo jest wywołać rozgoryczenie, a tembardziej nieufność, lecz pod żadnym pozorem **nie wolno nikomu godzić w spoistość narodu,** na którą się zdobyła w momentach szczególniej ważkich, gdyż spoistość ta jest nieodzownym czynnikiem walki Państwa o byt i o mocarstwowość!

Nawet skrajna opozycja umie znaleźć umiar w propagowaniu swoich haseł i w zdobywaniu zwolenników!

Jeżeli ocenimy wspomniane wystąpienie przy naszej pełnej dobrej woli, jako głupie „fanzolenie" (inteligentnego skądinąd człowieka), to jednak potępiamy je, gdyż paść mogą na grunt bezkrytyczny, nie orjentujący się w żonglerce demagogicznemi frazesami.

cie płynęło z dnia na dzień bez świadomości, która wie, czego pragnie i ku czemu zdąża. Triumf święciła polityka strusia, chowającego głowę w piasek, by nie widzieć zbliżającego się niebezpieczeństwa. — Coraz widoczniej na marne szła olbrzymia ofiara, która wydobyła nas z nicości niewoli i wyniosła na wyżyny społeczeństwa, która nas ludzi drugiej klasy w państwach zaborczych, uczyniła wolnymi obywatelami i gospodarzami własnej ziemi, własnego Państwa.

Awangarda nowej epoki Polski... Twórcy fundamentów...

Niechcemy się zajmować sądem dawnych regimów. — Pozostawiamy to społeczeństwu, a przedewszystkiem sądowi wieków — sądowi historji. Zdajemy sobie sprawę, jak strasznym jest ten sąd, rzucający klątwę obarczoną brzmieniem łez i krwi, przelanych za winy ojców, — na dawno spróchniałe już kości.

Kiedy trzeszczały wiązania gmachu Państwa i moment dzielił nas od ostatecznej katastrofy, żelazne ręce Bojownika schwyciły ster w ostatnim momencie.

Rozpoczął się okres nowy. — Lecz jedne barki, choćby barkami były tytana nie podołają nadrobić straconego bezpłodnie czasu i przeć pracę, by nadążała za wartkim potokiem życia!

Nie słuszną jest rzeczą zwalać ciężar odpowiedzialności za los Państwa na barki jednostek, tem bardziej, im więcej naród nie umie lub świadomie uchyla się od pracy idącej po linji wskazań logiki życiowej!

W naszem społeczeństwie tak jest!

Jeśli uświadomiliśmy sobie zło i jego przyczyny, musimy szukać dróg ku poprawie.

Życie pojedyńczego człowieka, jest nieprzerwanem pasmem ataków, porażek i triumfów. W walce swej w miarę napotkanych niepowodzeń odrzuca bezcelowe środki i sposoby, zmienia na nową broń, uleprzoną. — To samo się dzieje w życiu narodów. Żaden szablon nie okazał dobrego skutku w życiu społeczeństwa, gdyż życie płynie i jest zmienne. Okazał to najdowodniej ubiegły czas, kiedy życie płynęło według „niezawodnych" recept partyjnych.

Widzimy wzmagające bezrobocie, żerowanie partyj na nędzy ludzkiej, przemysłowców obcej narodowości tuczących się w Polsce a jednocześnie sabotujących nasz przemysł. Widzimy zamierające warsztaty rzemiosła, podupadający handel, stan urzędniczy popadający w nędzę, widzimy wyraźnie wrogą robotę olbrzymiego odłamu żydostwa i młode pokolenie, rosnące bez nadziei pozyskania warsztatów pracy i młódź kształcącą się z widmem bezrobocia, a więc ludzi w najwięcej beznadziejnej sytacji, bo rozumiejących bezsens swojich wysiłków.

A z drugiej strony Macierz naszą uradowaną przez Stwórcę w skarby natury, zawierającą bezmiar pracy leżącej odłogiem.

Idziemy w Polskę samorzutnie! Do ludzi dobrej woli! Idziemy również budzić tę wolę!

Dla nas nie istnieją hasła „kapitalizmu", „socjalizm" i t. d. Nie hasła, a żądania rzucamy i dążyć będziemy nieugięcie, do urzeczywistnienia ich.

Wierzymy, że cały naród nas poprze, bo nie dobro partji, a dobro całego społeczeństwa naszym celem. — Żądania nasze nie wyczerpują jeszcze całego programu, jaki sobie za cel postawił R. R. U., te, które wstępnie rozpowszechniliśmy, są tylko cząstką, a każdy rozumny człowiek po zapoznaniu się z nimi stwierdzić może, że nie zawierają rzeczy niemożliwych a urzeczywistnione tylko te, już pchnęłyby Polskę ku jaśniejszej przyszłości.

Bez demagogji, bo sercem i rozumem o Sprawę walczyć będziemy, — do zwycięstwa!

Bo „nie może być w państwie za wiele niesprawiedliwości".

Esceha.

Esceha.

Przysięga na Wawelu

**Wśród ludzkiej dżungli, przez życia haszcze,
W gwarnem kole serc bliskich,
Brnął człowiek samotnie,
To nic, choć życia gałąź
Zjadliwie twarz dotknie, —
A nad skrwawionym małp gromada klaszcze.
Parł z sercem w dłoni, miast włóczni.**

**Widzi: Życie narodu powstrzymane w biegu
Chciwemi szponami warchołów...
Prywata! Zawiść! Bezduszność
Wiodą obłędny tan chochołów!
I pocóż męka i krew naszej braci,
Różaniec ofiar szarego tłumu,
Jeśli szkodników i żydów bogaci?!!...**

**Człowiek. W oczach Jego stygmat burzy
Skrami gromu przebłyska!
Myśli bólem wrące
Tną buntu błyskawice!
W rzece krwi gorącej
Nędze i podłość na wieki zanurzyć!
Z nimi runie łotrostwa chram.**

**W katedrze Wawelu czoło pochylił —
Modli się sercem: Chryste! Zezwól
Braciom rzucić Jutra zew...
Zcichł... W duszy głos dzwoni:
„ZaPokój lałem boską krew,
Prócz serca niemam broni.
Wolność wymodlił wam pokuty ból,
Walka i znój wiedzie do Mych bram."**

**Na duszę Jego padł słońca blask,
Ku srebrnej trumnie złożył dłonie
I przysięgł: Boże! Jam ziemi tej syn!
Obudzę Braci do pracy i broni!
I serca czyste do czynu rozpalę,
Bo Polska żyć musi w glorji i sile,
Dla dobra Braci i ku Twojej chwale!**

Krzewiciele antysemityzmu w Polsce... żydzi!

Metody zwalczania żydostwa w Hitlerji spotkały się w całym kulturalnym świecie z potępieniem. — Polska również przyłączyła się do protestujących. I słusznie, to, co działo się w Niemczech i trwa do dnia dzisiejszego w obozach koncentracyjnych, urąga najprymitywniejszym zasadom ludzkości. — Sławetna „kultura" naszych zachodnich sąsiadów, wystawiła ponowne świadectwo ubóstwa psychice germańskiej, pretendującej do wyższości nad innemi rasami.

Nie mamy zamiaru analizować kwestji żydowskiej w Niemczech. — Program naszej pracy, między innemi najwięcej poważnemi, postawił sobie za zadanie, **złamanie hegemonji żydowskiej w Polsce w dziedzinach przemysłu, handlu, w rękodziele oraz w zawodach wolnych.**

Kwestja żydowska w naszym kraju jest niesłychanie poważną. — Jest ona więcej skomplikowaną, niźli w innych krajach, choćby tylko przyjąę niesłychanie wysoki procent żydów, mieszkających w naszem Państwie, — ilość tak wysoka, że jest ona nie do pomyślenia w którymkolwiek innym kraju europejskim.

A do obrony przed zalewem życia polskiego najwyższy czas przystąpić, — Obrona ta musi być przeprowadzona środkami życiowemi, z wykluczeniem wszelkich gwałtów.

Współżycie z żydami dało nam gromne pasmo bolesnych doświadczeń, czem są dla życia naszego społeczeństwa. — Przyjęci w czasie najcięższych prześladowań przez Kazimierza Wielkiego, pozostali przez całe wieki obcą rasą, ziemia, która dała im dobrobyt, możność swobodnego rozwoju, nie otrzymała wzamian nic.

Fakt, że mamy żydów w Polsce przeszło 3 miljony, jest jasnem świadectwem, że Polska jest dla nich „ziemią obiecaną".

Spróbujmy pobieżnie przejść szereg momentów współżycia tej mniejszości z naszym krajem.

Na pierwszy ogień, kwestja językowa i odnoszenie się do polskości. — Ludzie ci mieszkają od wieków w Polsce, w 95% władają tak straszną polszczyzną, że zgroza przejmuje każdego Polaka, który zmuszony jest do wysłuchiwania tej „mowy".

Niemniej atoli, za punkt honoru uważał sobie każdy żyd możliwie perfect szwargot niemiecki, a jeśli już nie literacki, to od dziecka aż do grobu, ze specjalną przyjemnością i podkreśleniem ważności używa paskudnego żargonu, zlepku słów niemieckich i polskich, który, gdyby nie nikczemna jego powierzchowność, mógłby być piętnem śmieszności, dla posługujących się tym „dźwięcznym" „językiem". Pamiętamy cielęce zachwyty nad „kulturą" niemiecką. — Zaślepienie, przechodzące wprost ludzkie pojęcie, nad wszystkiem, co miało made in Germany.

Całe społeczeństwo zdaje sobie jasno sprawę, z działalności żydów w organizacjach komunistycznych. — Choć nie wszyscy żydzi są komunistami, to jednak wiemy z gazet, że wszyscy komuniści są żydami. — Państwo nasze znajduje się w stadjum ciężkich zmagań gospodarczych, i naprawdę zmuszanie go do walki z elementem rozkładowym, opóźnia dojście do dobrobytu.

W robocie żydów — komunistów należy widzieć dalekie cele Judejczyków, którzy chcą rozbić poszczególne narody, wnosząc w nie zohydzenie religji (bezbożnictwo), kosmopolityzm, choć sami kurczowo trzymają się nacjonalizmu, bo nikt nie widział nigdy żyda, któryby się zasymilował, jak był od wieków żydem, tak i nadal nim pozostanie, wreszcie absurdalnemi, demagogicznemi obiecankami wspólnoty dóbr ziemskich, budząc nienawiść w społeczeństwach i rewolucje.

Narody te zdeprawowane, łatwo jest ujarzmić i rzucić sobie pod nogi, łatwo potem zapanować „narodowi wybranemu" nad światem.

Mamy przykład na Rosji — Żywy i jakże jaskrawy! —

Porównajmy teraz niedawne lata, w których zaszło parę wypadków, gdzie kilku żydów poturbowali, jacyś lokalni antysemici. — Wypadki te były tak drobne, tak nic nie znaczące. — A żydzi podnieśli larum na cały świat, sprowadzając komisje międzynarodowe, podkopując autorytet Polski w Europie i Ameryce, wyolbrzymiając nic nie znaczące incydenty do rozmiarów rzezi!

Wiemy, jak długo trwała nagonka na Polskę.

I ciekawe, że do tej Polski barbaryńskiej cisną się całemi masami uciekinierzy z Mekki żydowskiej — Berlina i całych Niemiec.

A Polska przyjmuje ich. — **Czy nie jest to zadaleko posunięta tolerancja?** Wszak my mamy olbrzymią rzeszę bezrobotnych, lamiemy się krwawo z kryzysem, czy polska gościnność tym razem nie przeholowała?

Warto przytem zwrócić uwagę na solidarność żydowską, że cała ta wielotysięczna masa uciekinierów z Niemiec znalazła nie tylko przytulisko, lecz także źródła zarobku i utrzymania. — A ile tysięcy Polaków od lat nie może otrzymać pracy, któraby zapewnila przynajmniej minimum egzystencji.

Czekamy na ogłoszenie statystyk urzędowych,

Odpowiedź chłopa

Tak, mój kochany — ciągnął Stecki — dlatego właśnie, że żądania R. R. U. obejmują w całokształcie gorące życzenia olbrzymiego odłamu społeczeństwa, myślącego po polsku, praca ta nietylko man pełne prawo do życia, lecz także pełne szanse poparcia.

No, dobrze — zgodził się Wojnicz — lecz co myślisz o włościaństwie, bo jeśli mówisz „olbrzymiego odłamu", to nie należy zapominać, jak wielki ono stanowi odsetek. Ja zaś, nie szczególne mam wyobrażenie o uświadomieniu społecznem tej właśnie kategorji społeczeństwa.

Stecki spojrzał z politowaniem na przyjaciela.

— Powinieneś powiedzieć, że nie masz pojęcia o nich. Pytałeś mię na początku naszej rozmowy, dlaczego po paroletniej przerwie wracam do czynnej pracy w polityce. Może to, co ci teraz opowiem, wyjaśni i zmianę mego stanowiska i wyrobi ci pojęcie o uświadomieniu polskiego chłopa.

Kilka lat temu stawiałem pierwsze kroki w życiu politycznem. Zbiegło się to z okresem wyborczym. Stronnictwu byłem oddany całą duszą. Przez cały okres przedwyborczy byłem stale w objazdach, niejednokrotnie zdarzał się dzień, że brałem udział w trzech wiecach, po różnych miejscowościach. — Teren mej pracy był czysto włościański.

Pamiętam pewnego wieczoru, gdym wrócił do domu śmiertelnie znużony, przybiegł do mnie chłopiec z biura wyborczego z listem polecającym wyjazd następnym rankiem do dwu wiosek górskich, z prelegentem przybyłym z Warszawy.

Następnego dnia trząsłem się na chłopskiej furmance, ze starszym panem, o twarzy oryginalnie młodej przy srebrnej czupurynie, o bystrych ciemnych oczach człowiekiem i nader interesującym gawędziarzem, tak, iż gdy koło południa dobiliśmy celu, droga mimo fatalnej wyboistości dzała się być znośną a przedewszystkiem krótką.

Obok sklepiku Kółka Rolniczego, czekało na nas około trzystu ludzi. Warszawiak przemawiał tak przekonywująco i obszernie, że nie miałem wiele do dania. Nie o to jednak chodzi. — Gdy wsiadaliśmy na furmankę, żegnani serdecznie przez wszystkich, podszedł do prelegenta starowina, silnie wiekiem schylony, nad wyraz biednie okryty i mówi: „Niech was Bóg nagrodzi panie „prezydencie" coście nas tu nawiedzili z dobrem słowem. Myta za waszym numerkiem głosy oddamy, bo nijak niemoże być, coby nasza krwawica znów szła na marne przez socjolików. — Przecie mój Franek padł na wojnie wele Lwowa..." tu szloch serdeczny stłumił wylew dalszych słów.

Gdybyś ty patrzył na zgarbione barki tego biedaka wiejskiego, wstrząsane głuchym spazmem, na te bezradzieżnie smutne oczy, spłowiałe, łzami zalane... Droga do drugiej wioski choć daleko krótsza, była dziwnie ciężka. Milczeliśmy odydwie.

Przeżuwałem zwątpienie. — Czy istotnie dobro sieję swojemi słowami?... Nie gotuję ja rozczarowania tym razem najbiedniejszym braciom?... — Wstawał we mnie lęk, czy nie oddałem swej wiary i młodego zapału, na usługi macherów politycznych, którzy mają we mnie marjonetkę, — jednego pionka więcej na swej szachownicy.

Wieczorem rozpoczęliśmy drugi wiec.

Wielka sala Domu Ludowego wypełniła się po brzegi. Setki twarzy spotniałych, czerwonych. Setki par oczu zdradzających wysiłek myślowy. Widać było, że ludzie ci po szeregu wieców najrozmaitszych stronnictw czekali Słowa. — Słowa, które wyprowadziłoby ich dusze z zamętu.

Sypnęły się mowy. I świetna Warszawianka i inne mniej udolne, lecz przepojone przeświadczeniem. Temperatura wzrastała. — Nastrój wzmagał w napięcie. — Wreszcie przyszła kolej na mnie.

W umyśle wirowała mi myśl: — Czas skończyć! — Z duszy rwał się krzyk: — „Ludzie, ja sam nie wiem! To, z czem przychodzę do was, budzi we mnie zwątpienie!"

Po chwili milczenia, która spotęgowała napięcie, przemówiłem: Bracia! Dziesiątki wieców zmąciło życie waszej spokojnej wioski, dziesiątki mówców przekonywało was do swojich stronnictw. I dziś słyszeliście szereg przemówień ludzi, o których trudno wątpić, by byli złymi Polakami. Kończymy wiec! Jutro urna wyborcza, która ma przynieść całej Polsce lepszą przyszłość. Ja powiem to, co w mem sercu tkwi: Głosujcie tak, jak wam sumienie dyktuje i wasz zdrowy rozum. Nie pytam na kogo głosy oddacie, lecz jeśli możecie, powiedzcie mi, co będzie,

które nam doniosą, jaki ekwiwalent gościnności Polska otrzymała. — O ile bilans handlowy, lub jakiegokolwiek innego działu gospodarczego Państwa zarumienił swe anemiczne oblicze.

Bo dotychczas wiadomem nam jest, że bezrobocie nie zmalało, fala redukcji dalej nurtuje w naszem życiu. — A wysłanie przez mniejszość telegramów dziękczynnych i hołdowniczych, uważamy za świstki papieru, w najlepszym razie za najniezbędniejszą kurtuazję.

Refleksje te, zakończymy wiadomością, że w Warszawie niedawno był rabin z Berlina i nawoływał do zaprzestania bojkotu towarów niemieckich. — Narazie bezskutecznie, lecz jak donosi prasa warszawska, między żydostwem w Polsce, toczy się zaciekły bój. — Mianowicie syoniści dążą do zaostrzenia bojkotu, natomiast między chasydami panuje przekonanie, że bojkot ten winien uledz złagodzeniu i kompletnemu zaniechaniu.

Żydzi, jak widzimy, nigdy nie nauczą się niczego. — Nie będą również nigdy popierali idei polskiej i nie połączą się z nami w walce przeciw wrogom Polski. — Musimy pamiętać, że Niemcy są wrogiem polskości, bez względu na regime, jaki w którymkolwiek czasie dochodzi do władzy. — A żydzi, tylko na Hitlera się gniewają. — Gdy Niemcy zmienią kurs żydowski, — żydzi zapomną szybko o cięgach, które odebrali. — Marki niemieckie będą cudownym plastrem, leczącym obolałe plecy Izraela.

Obywatele! Arabi bronią się rękami, nogami przed zalewem żydowskim! Co dzieje się dzień po dzień w całej Polsce, powie Wam w serji artykułów pismo nasze. Wówczas poznacie szczerą i przeraźliwą nagą prawdę. Nawołujemy wszystkich zdrowo myślących Polaków, do obrony! — Podejmujemy hasło: „Swój do swego!" Esceha.

Głos z Podhala

Od Redakcji: Z napływających do nas z całej Polski listów, cytujemy charakterystyczny list, który dobitnie swierdza, że w narodzie budzi się zdrowy odruch walki o ideały głoszone przez R. R. U.

*

„Widocznie ludzkość w swem rozwoju kulturalnym postąpiła bardzo mało, kiedy morze krwi i ofiar, które kosztowała ostatnia wojna światowa nie, otrzeźwiły większości narodów, które pławią się we wzajemnej nienawiści. Długie wieki upłyną, zanim ludzkość nauczy się spory i różnice załatwiać między sobą pokojowo. Tymczasem narody opętał szał zbrojenia i przygotowania się do przyszłej, a może niedalekiej wojny. Nie ma jednej dziedziny życia codziennego, której by Niemcy nie przystosowali do przyszłej wojny. Tysiące chemików ślęczy po laboratorjach, głowiąc się nad wynajdywaniem coraz to nowych gazów, bakterji i tem podobnych „humanitarnych" narzędzi mordu. Nie mniejszy nacisk kładzie się na wychowanie przyszłych pokoleń.

Naród niemiecki, a zwłaszcza jego przywódcy otwarcie głoszą, że traktat wersalski jest dla nich tylko świstkiem papieru. Przyszłość pokaże, jakie następstwa będą miały gigantyczne reformy w społeczeństwie Niemiec. Jedno jest jasne jak słońce, że są celowo i z całą pewnością przeprowadzane dla uzyskania jaknajwszechstronnych świadczeń na rzecz państwa i przyszłej wojny. Bo objektywna ocena tak ruchu faszystowskiego, hitlerowskiego czy komunizmu mówi, że są niczem innem, jak tylko przygotowaniem wojny. Miljony obywateli poprostu zmilitaryzowano i podporządkowano państwu, a masy podsycono szałem nacjonalizmu.

Narody jak by się zasklepiły w pancerzach swych doktryn, idei, reform i samowystarczalności. Tak zorganizowane narody będą przedstawiały ogromną siłę uderzenia. Miljony te świadome swych słusznych czy niesłusznych celów będą posiadały moc olbrzymią.

Wobec tego każdy Polak z troską musi spoglądać w przyszłość i zapytać się, co zrobił dla ugruntowania Niepodległości Polski. Rząd polski pod wodzą marszałka Józefa Piłsudskiego robi co w jego mocy, lecz i samo społeczeństwo nie powinno spoczywać. Każdy Polak powinien być uświadomionym obywatelem, budzicielem i bojownikiem o „Lepsze Jutro" Polski, gdyż niebezpieczeństwo u progu.

Grono prawdziwych patrjotów z obyw. J. Kowal-Lipińskim na czele założyło organizację pod nazwą: „RADYKALNY RUCH UZDROWIENIA".

Ruch narodowy, który ma na celu budzenie i przygotowanie społeczeństwa do jaknajwiększego wysiłku i ofiar w celu ugruntowania i wywalczenia Polski Wielkiej, Polski Mocarstwowej! Pod naszym sztandarem nie powinno braknąć ani jednego Polaka naprawdę kochającego swoją Ojczyznę, — dlatego wszyscy pod nasz sztandar, pod znak szczerbca Chrobrego.

Józ. St. — Rabka-Zdrój".

RZECZY CIEKAWE

Człowiek-małpa.

W Bułgarji w okolicy przełęczy Szybka w czasie polowania znaleziono na drzewie wielkie gniazdo, starannie splecione sitowiem z daszkiem z gałęzi. W gnieździe siadziało stworzenie, pokryte włosem, podobne do małpy. — Po zaciętej walce stworzenie ujęto żywcem. Okazało się, że był to człowiek, przestępca, który zbiegł przed przeszło 20 laty z więzienia, ukrywał się w lesie i kompletnie zdziczał. Zapomniał mowy ludzkiej, zdolny był tylko wydawać dźwięki gardłowe.

Samochód ze szkła.

Wystawa światowa w Chicago dowiodła jeszcze raz, że Ameryka jest krajem wszystkich możliwości. Wśród mnóstwa oryginalnych eksponatów umieszczono samochód, wykonany całkowicie ze szkła.

Przemiana pierwiastków.

Nie wszystkim wiadomo, że słynny rad, używany w celach leczniczych, jeden niemal z najkosztowniejszych i w bardzo ograniczonej ilości posiadany na ziemi, stopniowo przetwarza się w helium i ołów. Laboratorja fizykalne stwierdziły, że gram radu promieniuje przez 1700 lat i dopiero połowa jego czyli pół grama zdąży przetworzyć się w ołów. Są inne pierwiastki, które potrzebują olbrzymiej wprost ilości czasu by zmienić się na inny pierwiastek. N. p. uran około 2 miljardy lat.

Rekordowy lot lekarzy.

Z Londynu wylecieli aeroplanem dwaj lekarze, wezwani do ciężko chorej małżonki jednego z maharadżów w Indjach. Ze względu na olbrzymią odległość, jestto niewątpliwie rekordowy lot lekarzy, spieszących z pomocą do łoża chorego. — Inna rzecz, że, aby pokryć bajecznie wysokie koszta tej pomocy, trzeba być maharadżą.

gdy niedobrych ludzi wybierzecie, wbrew swoim chęciom?

Zapanowała cisza jakby makiem siał. — Ludzie pojęli, że moje pytanie nie było litylko zwrotem retorycznym.

Przejmującą ciszę przerwał nieśmiały, lekko chrypliwy głos:

„Boże coś Polskę przez tak liczne wieki,

— Otaczał blaskiem"... podjęła momentalnie cała sala i jak wezbrany potok górski popłynęła gorąca pieśń ku Niebu, w naszej starej, błagalnej modlitwie, z taką potęgą ufności i z taką serdecznością, żem zrozumiał.

W drodze powrotnej, znów milczeliśmy. Dopiero przy pożegnaniu Warszawiak powiedział: Bardzo sobie cenilem pańską współpracę, lecz jeśli pan chce zostać dobrym politykiem, nie śmie pan dawać przystępu rozczuleniom. — W życiu pokojowem podobnie jak i na wojnie muszą padać ofiary.

Nic nie odparłem, bo cóż miałem mu mówić. — W jego menimaniu nie można było być i dobrym i uczciwym politykiem.

Po roku, wycofałem się z partji, bo mimo osiągnięcia pełnej władzy, z dawanych obietnic, które i ja z takim zapałem szerzyłem, nie zrealizowali nic a co gorsza, okazali się ludźmi bez twórczej inicjatywy. Zamknęli się w kastę. — Czekałem.

Dziś z całej duszy pracuję, a w sercu mam światło pogody. Bo widzę rozumną politykę w pełnej zgodzie z uczciwością. Esceha.

KORESPONDENCJE

Pod tym nagłówkiem będziemy umieszczać korespondencję z wszystkich oddziałów R. R. U. Każda nadesłana korespondencja winna być podpisana przez korespondenta i potwierdzona przez Zarząd miejscowego oddziału R. R. U.

*

Wielka komedja polityczna w Lipinach.

W niedzielę dnia 10. września 1933 r. założono w Lipinach Śląskich Oddział R. R. U., do którego przystąpiło przeszło 150 zdeklarowanych członków przeważnie pracowników plebiscytowych, strzelców, powstańców i peowiaków i całe Lipiny zostały dla R. R. U. szturmem zdobyte. Hasło: Tylko R. R. U. może nas z obecnego bagna wyciągnąć oraz od różnych band antypaństwowych wyratować, jest na ustach całych Lipin. Powstanie silnego oddziału R. R. U. przeraziło wszystkich macherów partyjnych, a najbardziej ubolewali nad tem ci, którzy posiadają pięciokrotne pobory lub ich żony piastują różne dobrze płatne stanowiska, chociaż tysiące bezrobotnych głodować musi.

Codziennie do późnej nocy obradowano, jakby oddział R. R. U. zniszczyć. Grożono członkom R. R. U. wykreśleniem ze wszystkich sanacyjnych organizacji, wyrzuceniem z pracy, z urzędów i nawet pobiciem przez powstańców innej miejscowości. Gdy i to nic nie pomogło, i szeregi R. R. U. stale się wzmacniały, zwołano do Lipin wielkie zebranie informacyjne wszystkich prorządowych organizacji. Od sześciu lat nie widziano w Lipinach ani jednego posła, a na to zebranie zapowiedziano przyjazd aż 5 posłów.

Sala gimnastyczna była przepełniona i zjechali się asy takie, jak poseł Witczak, poseł Kapuściński, radca Lorc, sekretarz posła Grzesika Janek i inni — poto tylko, by ludność Lipin uświadomić, by nie wstępowała w szeregi naszego R. R. U. Zebranym ogłoszono, że nie będzie dyskusji ani wolnych głosów, gdyż lękano się naszego założyciela, który jako świetny mówca i ideowiec mógłby także przemówić.

Pan radca Lorc i posłowie niestety zapomnieli o zapomnieli o punkcie trzecim naszego statutu i ręce z radości zacierali, że tak wiele ludzi na to zebranie się zebrało, których będą mogli uświadomić (czytaj ogłupić). Po spokojnem zagajeniu tego wielkiego zebrania przez p. Lorca, tenże wyłosił przemówienie powitalne, a jak padły pierwsze podłe kłamstwa na R. R. U. wybuchły nieomal jednogłośne wykrzyki — „nieprawda! kłamstwo! precz z kłamcami!" i t. d. Zwolennicy R. R. U. zaśpiewali jedną zwrotkę „Jeszcze Polska nie zginęła", wnieśli trzykrotny okrzyk na rzecz R. R. U., a wszystkich panów posłów i radców licznie zebrana publiczność uświadomiła tak, że posłowie już nigdy nie pokażą się do Lipin ludzi „uświadamiać".

Lepszej reklamy dla RRU. nie mógł nikt zrobić, jak nasi przeciwnicy nam zrobili. Społeczeństwo, które już ma dosyć zawracania głowy, przejrzało, o co tym wielkim panom chodzi. Na tem poselskiem zebraniu zaobserwowaliśmy kilka mono pijanych indywiduów oraz takie typy, jak p. Florek S..., który dopiero od kilku lat, gdy się stał podwójnym radcą, zauważył, że jest Polakiem. O innych filarach obecnej gospodarki, z których Polska niema żadnej pociechy, tylko dużo wstydu, którzy razem z niemieckiemi hitlerowcami są zaciętemi wrogami R. R. U., jeszcze napiszemy. Obecnie radzimy niektórym panom poprawić się, patrzeć swoich obowiązków, a nie pchać palca między drzwi. R. R. U. w Lipinach napewno zwycięży i nie pomogą żadni dygnitarze, ani też kwaterki, gdyż co złe, to napewno się w gruzy obróci.

Wszyscy Lipiniacy gremjalnie do szeregów naszego R. R. U.!

Oddział R. R. U. Lipiny Śl.

Quo vadis p. Dr. Bober z Lipin Śl.

Radykalny Ruch Uzdrowienia nie ma na celu zajmować się sprawami prywatnemi poszczególnych osób danej miejscowości, jednakowoż wobec tak niekulturalnego i nietaktownego postępowania p. Dra. Bobera jestem zmuszony niesmaczne ataki na członków R. R. U. podać do ogólnej wiadomości.

Pan Dr. Bober jako lekarz zajmuje się, jak widać, więcej polityką, aniżeli swymi pacjentami. I tak: Gdy zwrócił się do p. Dra obywatel Lipin, były legjonista K..., bezrobotny, z kartą porady dla swego ciężko chorego dziecka z prośbą o pomoc w medykamentach oraz o przyznanie karty na mleko temuż dziecku, p. Dr. Bober po stwierdzeniu, **że obyw. K... należy do R. R. U. odmówił kartki na mleko.** Fakt ten nabiera smutnej barwy wobec późniejszej śmierci dziecka. Takie zrozumienie sytuacji bezrobotnego, przez lekarza oraz odmowa ciężko choremu dziecku kropli mleka jest grzechem, wołającym o pomstę do nieba! Etyka lekarza nie śmie być kompromisową i powodować się przynależnością partyjną klienta.

Ponadto p. Dr. Bober sprasza do siebie, do własnego mieszkania lub też przy spotkaniu członka R. R. U. na ulicy i **nakłania ich do opuszczenia szeregów R. R. U.**

Nie dość na tem! P. Dr. Bober pozwala sobie wyrażać się do członków R. R. U. temi słowami: czy pan oszalał być członkiem R. R. U.? P. Dr. Bober jest na mylnej drodze!

Prosimy p. Dra Bobera przyjąć do wiadomości, że w niedługim czasie, może prędzej, niż sądzi, będzie chciał wstąpić w nasze szeregi, a wtedy będziemy się głęboko zastanawiali, czy możemy go przyjąć w grono naszej organizacji. Szkoda się łudzić, że R. R. U. się rozpadnie, ponieważ jesteśmy członkami R. R. U. jako Polacy z pełną miłością dla Ojczyzny, jesteśmy Polakami, których najwyższem prawem jest dobro Ojczyzny, a nie własna kieszeń.

Tak p. Doktorze nie postępuje się — bezrobotni nie mają do Pana zaufania i **domagamy się innego lekarza dla miejscowych bezrobotnych.**

Peowiak i powstaniec Jan K...

Zbankrutowany polityk w Goduli.

Nie dopisał generalny szturm posłów i radców oraz wielkich pyskaczy w Lipinach na R. R. U., więc przystąpiono do ataku z innej strony. W Goduli, gdzie duch narodowy wskutek działalności naszych dotychczasowych prowodyrów zupełnie zamarł, nastąpiło orzeźwienie życia polskiego przez powstanie silnego oddziału R. R. U. i wszyscy miejscowi wrogowie Państwa polskiego powracają do lojalności.

By powetować wielką klęskę w Lipinach, a ratować przynajmniej Godulę dla pp. posłów, wybrał się obyw. Janek, sekretarz posła Grzesika do Goduli, celem nawrócenia obywateli do przestarzałej partji i do tych ludzi, którzy posiadają kilkakrotne pobory i sobie mówią, że zbawiają Ojczyznę i tak, jak obecnie w Polsce jest dobrze i ma pozostać dalej.

Obywatel Janek przekonał się, że 99% obywateli Goduli na zawsze opuściło wszystkich posłów dorobkiewiczowskich ze zgniłych partyj, a podłe oszczerstwa rzucane na naszego założyciela, obywatela

Józefa Kowala-Lipińskiego, którego nasz lud za dobrze zna, jako wzorowego, oszczędnego, trzeźwego i honorowego człowieka, działają wręcz przeciwnie, niżli tego sobie macherzy polityczni życzą.

Nadejdzie chwila, kiedy zażądamy od obywatela Janka, by oszczerstwa, rzucane w Goduli na naszego założyciela i prezesa, publicznie odszczekał. My sobie głowy nie damy zawracać przez różnych posłów, zbankrutowanych prezesów i innych sługusów rozwydrzonych partyj. Nasz Ruch z obywatelem Józefem Kowalem-Lipińskim na czele musi zwyciężyć, gdyż innego ratunku dla Polski i społeczeństwa niema. W Goduli prócz Chebzia jest dotychczas przeszło 100 zdeklarowanych członków, a wciąż napływają nowe zgłoszenia.

Błękitna Koszula w Goduli.

KOMUNIKAT GENERALNEGO SEKRETARJATU

1. Zarządy Oddziałów i mężowie zaufania R. R. U. powinni zastosować się ściśle do zarządzeń Głównego Komitetu Wykonawczego R. R. U., wydanych w okólnikach.
2) Każdy członek, który plami honor munduru R. R. U. przez samowolne niegodne wystąpienie lub przez nadmierne pijaństwo, traci prawo do noszenia munduru.
3) Po zagajeniu posiedzeń placówek względnie oddziałów R. R. U., należy odśpiewać jedną zwrotkę „Jeszcze Polska nie zginęła", a na zakończenie jedną zwrotkę „Nie rzucim ziemi".
4) Wszystkich złośliwych przeciwników R. R. U., którzy za jaskrawo występują przeciw naszemu patrjotycznemu ruchowi, zarządy lub mężowie zaufania ich notują z dokładnem podaniem daty rodzaju podłych wystąpień z podaniem świadków.
5) Stosunek do wszystkich polskich zbankrutowanych partji jest neutralny, a ruch antypaństwowy band hitlerowskich i bolszewickich należy pilnie śledzić. Przed samowolnemi wystąpieniami przestrzegamy.

Polacy! zbudźcie się! Do pracy — do czynu! My zwyciężymy!

Cześć Ojczyźnie!

Dyscyplina — Karność — Bohaterstwo!

Generalny Sekretarjat R. R. U.

UWAGA

Wszyscy działacze narodowi!

Wszystkim powstańcom, peowiakom, pracownikom plebiscytowym i działaczom narodowym zwracamy uwagę, że tylko nasz Radykalny Ruch Uzdrowienia może Polskę gospodarczo, finansowo i partyjno-politycznie uzdrowić. R. R. U. zwalczany jest przez wszystkich tych, którzy pobierają nawet pięciokrotne pobory, djety, a także takich, których przedewszystkiem żony i córki piastują obok ojców i braci dobrze płatne stanowiska, gdy tymczasem tysiące pracowników plebiscytowych i bojowników o wolność Ojczyzny Polski przymiera głodem.

Jak nam donoszą, to zbankrutowani partyjni politycy — dorobkiewicze — i wszyscy ci, dla których Ojczyzna to własna kieszeń, dążą do tego, by was biednych, ofiarnych i szlachetnych ideowców zaprzągnąć do walki przeciw R. R. U.! Czuwajcie! Tylko Ojczyźnie! Tylko Polsce służcie! Nie zważajcie na podłe oszczerstwa! Nie pozwólcie, by się znów Wami ci zbankrutowani partyjnicy bronili! Dosyć słów i rezolucji! Dosyć ślamazarności partyjnej! Dosyć obiecanek i zawracania głowy! Polska nasza ukochana Ojczyzna wymaga radykalnego uzdrowienia.

Radykalny Ruch Uzdrowienia zlikwiduje wszystkich złodziei grosza publicznego, dorobkiewiczów politycznych i napewno zlikwiduje bandy hitlerowskie w Polsce, które już nawet powstańców napadają. Miejsce Wasze jest z nami pójść ramię przy ramieniu o lepsze jutro!

Przystępujcie gremjalnie do R. R. U.

Polacy zbudźcie się! My zwyciężymy! Niech żyje R. R. U.

Kilka peowiaków i powstańców R. R. U.

Obywatele! Polacy!

Zakładajcie we wszystkich wioskach, miasteczkach i miastach całej Polski placówki R. R. U.

Bezpłatna porada prawna R. R. U.

Dla wszystkich członków R. R. U. i stałych abonamentów „Frontu Polski Zbudzonej" otwieramy z dniem 2. października 1933 r. bezpłatną poradę prawną w sprawach sądowych, podatkowych, rentowych, ubezpieczeniowych i t. d. Porad udzielamy w **każdy poniedziałek i czwartek od 10-ej do 17-ej** w Sekretarjacie R. R. U. Katowice, ul. Kościuszki 45 p.

Komunikaty Redakcyjne

Następny numer „Frontu Polski Zbudzonej" ukaże się 15. 10. 1933 r. Roczpoczniemy: cykle artykułów gospodarczych, pióra wybitnych znawców, — nadto kwestji żydowskiej.

W przygotowaniu powieść współczesna Stan. Chojeckiego.

Pisma dla Redakcji kierować do Generalnego Sekretarjatu R. R. U. w Katowicach, przy ul. Kościuszki nr. 45 z dopiskiem „dla redakcji".

W sprawach prasowych osobiste przyjęcia w Gen. Sekretarjacie przy ul. Kościuszki nr. 45. parter, **we wtorki i piątki od 12—14.**

Rękopisów nie zwracamy. Współpraca chętnie widziana.

Odpowiedzi na zarzuty

Rzekoma sprzeczność punktu 2 i 5 programu.

Przeciwnicy złośliwie zarzucają sprzeczność pkt. 2 z punktem 5 naszego programu. Na zarzut ten nie warto nawet odpowiadać, gdyż każdemu wiadomo, że punkt 2 dotyczy tylko wielkich agrarjuszy w rolnictwie, którzy są w stanie zaległy podatek w naturaljach spłacić. Rzecz jasna, że nie po to, by produkta rolnicze zebrane z tytułu zaległych podatków sprzedać za bezcen żydowskim lichwiarzom, lecz dla tego, by te produkta jak ziemniaki, kapustę, groch, mąkę, itd. przeznaczyć dla rodzin bezrobotnych, ażeby ich niewinne dzieci nie głodowały.

Punkt 5 programu dotyczy handlu, kupiectwa, rzemiosła i drobnego przemysłu, ci oczywiście zaległych podatków w naturaljach płacić nie mogą. Jest jasnem, że kupiectwu, handlowi, rzemiosłu należy zaległy podatek rozłożyć na możliwe do płacenia raty do 10-ciu lat i t. d., jak to mówi punkt 5 naszego programu. W interesie Państwa nie wolno niszczyć płatnika podatkowego, który jest źródłem dochodu dla Skarbu Państwa.

Drodzy przeciwnicy, wy zbankrutowani partyjnicy wszystkich partji, nie szukajcie sprzeczności ani rzekomych błędów w naszym zdrowym programie, gdyż nasz program jest możliwy do zrealizowania, o czem was przekonamy. Zlikwidujemy bezrobocie, nędzę, głód i bankructwa rolne oraz kupiectwa, a oprócz tego zlikwidujemy także wasze brudne, przestarzałe partje, wasze kilkakrotne pobory, złodziejstwo grosza publicznego i zlikwidujemy panowanie żydów. Jak to uczynimy, oto niech was głowa nie boli i radzimy wam lepiej swoje sprzeczności z życiem poprawić, a za zło wyrządzone Polsce i społeczeństwu dziś już rozpocząć pokutę.

Rzekome rozbijanie społeczeństwa.

Partyjne gazety lezą łzy krokodyle, zbankrutowani partyjnicy próchniejących stronnictw załamują ręce, że R. R. U. rzekomo rozbija społeczeństwo. Politycy! Geszefciarze! My nie rozbijamy, wy zeście rozbili społeczeństwo obiecując ludowi złote góry, czego jednak nie potrafiliście dotrzymać. Wszystkie owoce zgarnialiście do waszych kieszeni, kuzynów i protegowanych niedołęgów! Dewizą naszą jest: Właściwi ludzie na właściwych miejscach! Dobro Ojczyzny nad dobrem partji! — I tę ideę zwalczacie obłudnicy?! Szkoda waszego trudu! Lud was wszystkich za dobrze poznał. Jak we Włoszech faszyzm, w Niemczech Narodowy Socjalizm — tak w Polsce R. R. U. ze swym surowym lecz życiowym programem zwycięży i zwyciężyć musi, gdyż jestto jedyny ratunek dla społeczeństwa.

Błyskawica się już rozpadla na 3 odłamy, a część jej członków po otrzeźwieniu prędzej czy później napewno ją pożegna.

Polacy zbudźcie się! Do pracy — do czynu! My zwyciężymy! **Józ. K. L.**

R. R. U. nie współpracuje z N. S. P. R. (Błyskawicą)

Zaznaczamy, że Ruch nasz jest samodzielny i nic nas z N. S. P. R. nie łączy.

R. R. U. postawił sobie za cel rozumnemi środkami nieść społeczeństwu poprawę. Ruch nasz nie będzie się bawił demagogją, — uważamy, że w społeczeństwie przesyconem obiecankami, **nareszcie obudziło się pragnienie otrzymania właściwego kierunku, wzniesienia poważnego sztandaru**, a nie barwnych szmatek.

Ocenę N. S. P. R. rozbitej na 4 odłamy, pozostawiamy społeczeństwu, jedynie uprzytomnimy stan tej partyjki, słowami ich organu „Jedna Karta". A więc dosłownie: „Błyskawica". Czy to jest podłe, jeszcze nie możemy się dostatecznie wypowiedzieć. Ale już widać, że jest to głupie, puste, płaskie, nieświadomie humorystyczne. Przez 5 numerów ani jednego artykułu — ze zdrowym sensem", i t. d.

Powstrzymujemy się od komentarzy. Społeczeństwo potrafi zrozumieć istotę sytuacji.

Baczność bezrobotni!

Poszukujemy w **każdej miejscowości Polski** uczciwych, stałych agentów (sprzedawaczy) naszej gazety i różnych broszur. Za pracę dla dobra idei dajemy wysoki procent.

Szybkie zgłoszenia osobiste lub piśmienne:

Administracja „Front Polski Zbudzonej" Katowice, ul. Kościuszki 45.

Poszukujemy:

Bezrobotnych akademików i maturzystów z całej Polski poszukujemy do współpracy dla lepszego jutra. Zgłoszenia:

Generalny Sekretarjat R. R. U. Katowice, Kościuszki 45.

Uwaga!

Do listów, kierowanych do R. R. U. i Redakcji prosimy, **o ile możności, dołączyć znaczek pocztowy** na odpowiedź. Portorja za kilkadziesiąt listów i paczek dziennie wynosi miesięcznie setki złotych, a fundusze trzeba zużyć na propagandę R. R. U.

Wydawca i kierownik redakcji: Józ. Kowal-Lipiński. Redaktor: Stanisław Chojecki. — Redaktor odp.: Jerzy Smykała, Lipiny, ul. Jana 2. — Druk: „Grafja", Katowice, ul. Kościuszki 39.

Każdy Polak

powinien czytać ulotkę programową, statut i deklarację R. R. U. — Do nabycia u naszych mężów zaufania